SZOPKA KRAKOWSKA.

Napisał

Stanisław Czaja.

Nakładem Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa wyszło w 24 tomiku »Bibloteki krakowskiej« w 1904 roku dziełko pod napisem: »Szopka krakowska, napisał dr. Jan Krupski (Stan. Estreicher)«. Autor zebrał tu wszystko, co tylko o szopce krakowskiej zebrać się dało i ugrupował w widowisko sceniczne w czterech aktach. Zgromadzony przez siebie materyał do szopki krakowskiej porównał z opisami innych szopek polskich, dodał sceny, niegdyś w szopce krakowskiej przedstawiane, a które dzisiaj już zaginęły, wreszcie opisał szopkę z Krzeszowic i z Wieliczki. Posiadając znajomość dokładną całej literatury, odnoszącej się do opracowanego przez siebie przedmiotu, stworzył dzieło piękne.

Ponieważ jednak przedstawienia w szopkach krakowskich tylko w małej części ogłoszone były drukiem i dlatego dla badań porównawczych nie były przystępne, przeto sądzę, że chociaż w drobnej mierze przysłużę się nauce, uzupełniając wyborną pracę dr. St. Estreichera opisem szopek krakowskich z prawego brzegu Wisły. Materyał zaczerpnąłem z bogatych zbiorów p. Seweryna Udzieli, a zestawiając go, zastosowałem się do układu, jaki autor wprowadził w »Szopce krakowskiej«. Opisy szopek pochodzą z Borku Fałęckiego, z Bugaja, z Dobczyc, z Gaja, Gdowa, Krzesławic, Radziszowa, Rzeszotar, Sieprawia, Skawiny, Świątnik, Swoszowic, Tyńca i Wieliczki.

Wprawdzie prawie wszystkie sceny tych szopek noszą cechę szopki krakowskiej, jednakże wykazują wielkie różnice nie tylko w tekście, ale nawet w akcyi i w kolejnem następstwie lalek.

I.

Nim rozpoczniemy przegląd scen, należy pierwej przypatrzyć się budowie szopek. Nie dorównują one pięknością szopkom krakowskim, są po największej części proste, ubogie, ale przecież wykazują pewien gust oryginalny tak w ogólnym kształcie, jak i w ozdobach.

Szopka w Bugaju zrobiona jest z cienkich deszczułek, oblepiona różnokolorowym papierem. Ma dwie wieże z kopułami, na których szczycie wznoszą się chorągiewki z krzyżykami. Jest w niej czternaście okien z różnokolorowego szkła. W bocznych ścianach z przodu są dwa ganki, z których drzwi prowadzą do wnętrza szopki. Z jednych drzwi, z prawej strony, wysuwają lalki mężczyzn, z drugich, z lewej, lalki kobiet. W środku szopki znajduje się przy tylniej ścianie Pan Jezus w żłóbku na sianie leżący, obok Najśw. Panna i św. Józef, a tuż przy żłobie wół z osłem. Od przodu wyrznięta jest w desce szpara, używana do przesuwania i obracania lalek.

W Borku Fałęckim ozdobiona jest szopka trzema wieżami, podobnymi do wież na ruskich cerkwiach; środkowa wieża jest najwyższa, a na niej krzyż drewniany. Na bocznych wieżach są chorągiewki z kolorowego papieru. Szopka pokryta jest strzechą z kłosów żytnich, wieże zaś papierem nieprzemakalnym. Cała zresztą szopka oklejona jest różnokolorowym papierem. Urządzenie wewnętrzne, jak w szopce powyższej.

Szopka w Gaju. Na desce, w której wyrobiony jest otwór do wkładania lalek, zbudowane są po bokach dwie, mające około metr wysokości wieże, oklejone na szkielecie z patyków papierem od dołu czerwonyn, wyżej niebieskim. Wieże te zakończone są kopułami, które są oblepione złotym papierem. W każdej wieży są trzy okna zaopatrzone kolorowymi szybkami. Szczyt wieży ozdobiony jest kulką, w której tkwi chorągiewka z kolorowego papieru. Pomiędzy obydwoma wieżami zbudowana jest grota skalista, którą nakrywa poszyty snopecz-

kami słomy daszek, opierający się z przodu na dwóch słupkach drewnianych. O jeden z tych słupków oparta jest laska pasterska, wysoka, u góry zakrzywiona, obok niej leży kapelusz pasterski. Obok drugiego słupka stoi pastuszek, trzymający na powrozie baranka Wnętrze groty pełne jest szczerb i rozpadlin, z których wychylają się główki aniołków. W środku stoi żłób z jednym bokiem oderwanym, na żłobie siedzi Najśw. Panna i trzyma dzieciątko w postawie leżącej. (Po »Trzech Królach« trzyma Dzieciątko w postawie siedzącej). Na boku stoi św. Józef, a w tyle widać wołu i osła. Przed św. Rodziną klęczy grupa pastuszków. Wszystkie figurki zrobione są z drzewa. Ponad grotą u samego prawie szczytu widać innych pastuszków, spieszących do szopki z darami. Tu i ówdzie pasą się baranki. Od święta Trzech Króli wstawiają do szopki figurki tychże trzech Króli, usunąwszy pasterzy na boki. Nad daszkiem umieszczają gwiazdę, a około prawej strony dwa słonie, wielbłąda, konia i kilku pachołków. Podczas przedstawienia oświetlają wszystkie okna w wieżach, a jeden z kolędników zasłoniwszy od strony widzów latarkę swojem ubraniem, oświetla wnętrze groty i lalki występujące. Całość przedstawia się bardzo ładnie i zdradza pewien smak i wdzięk w rozmieszczeniu figurek i wogóle w całej budowie szopki.

Szopka w Gdowie zrobiona jest na kształt kapliczki półtora metra długiej, pół metra szerokiej, a 9 dm. wysokiej. Z przodu są trzy wieżyczki, z których środkowa jest najwyższa z kopułą. Na szczycie wszystkich wież są krzyżyki. W całej szopce i wieżach jest czternaście okienek częścią zaklejonych zatłuszczonym białym lub kolorowym papierem, częścią zaopatrzonych szybami. W tylnej ścianie jest otwór przez który patrzy pokazujący lalki. W środku szopki jest ganek na którym przy tylnej ścianie jest żłóbek z figurką P. Jezusa, a obok żłóbka obrazki, przedstawiające św. Józefa, Najśw. Pannę, Trzech Króli, pasterzy i osła z wołem.

Szopka w Krzeszławicach ma kształ małego domku z trzema wieżyczkami. Wnętrze urządzone podobnie, jak w szopce gdowskiej z tą jednakże różnicą, że zamiast obrazków są figurki, ponad którymi unoszą się anieli i napis: »Gloria in excelsis«.

W Rzeszotarach zbudowana jest szopka w kształcie

kościoła. Po bokach znajdują się wieże, a w środku między nimi rodzaj kaplicy, w której przedstawiona jest szopka betleemska z akcesoryami i urządzeniem wewnętrznem podobnem do poprzednich szopek.

W Swoszowicach ma szopka również trzy wieże, z których dwie boczne bywają wyższe, smukłe, ośmiościenne, środkowa niższa, ale szersza, pod nią też znajduje się szopka betleemska ze zwykłymi figurkami. Z bocznych wież wychodzą lalki do tańca przed szopką betleemską.

Skawińska jak i radziszowska szopka podobna jest do szopki w Bugaju. Ma trzy wieżyczki ozdobione chorągiewkami. Środkowa wieża jest niższa, szeroka, nakryta kopułą. Przy tylnej ścianie ustawione są figurki: św. Józefa z laską wysoką, Matki Boskiej, obok Pana Jezusa w żłóbku i osła z wołem. W tej ścianie umieszczone jest małe, nie łatwo wpadające w oko widzów, okienko, przez które puszczający lalki może patrzeć na tańcujące figurki i na przypatrującą się przedstawieniu publiczność. Ponad daszkiem środkowej wieży umieszczony jest anioł trzymający napis: »Gloria in excelsis Deo«. Z bocznych wież prowadzą na scenę szopki drzwiczki, przez które wychodzą lalki. Szopka cała oklejona jest różnokolorowym papierem, ozdobionym gwiazdkami ze srebrnego lub złotego papieru.

Odmienną budowę ma szopka tyniecka. Na metr długa, 30 cm. szeroka a 60 cm. wysoka ozdobiona jest czterema wieżami, po dwie z każdego boku. Przednie wieżyczki są niższe od tylnych. Pomiędzy wieżyczkami jest daszek, pod którym znajduje się szopka betleemska i scena dla lalek. Przednie wieżyczki zakończone są krzyżykami, tylne zaś chorągiewkami. Cała szopka oklejona jest pąsowym w złote gwiazdy ozdobionym papierem. Wnętrze szopki, gdzie się znajdują figurki betleemskie, wyklejona jest białym papierem, na którym ponalepiane są postaci aniołków, pastuszków, owiec, wielbłądów, osłów, drzew palmowych i t. p. W środku, przy tylnej ścianie ustawione są figurki bardzo prymitywnej roboty z drzewa rzeźbione: Dzieciątka Jezus w żłóbku, św. Józefa i Matki Boskiej. Do przedniej strony daszku przyczepione są dwa aniołki zwrócone twarzą do wnętrza szopki.

II.

Ze szopką chodzą w Bugaju parobcy i młodsi gospodarze w zwykłych codziennych ubiorach. W Gaju tak, jak i w Radziszowie chodzi ze szopką zwykle jeden z młodszych gospodarzy, który płaci muzykę, najmuje sobie do pomocy parobczaków, sam puszcza lalki, jego też własnością jest szopka. Ze szopką chodzi zwykle siedmiu lub ośmiu ludzi, którym towarzyszą ciekawi chłopcy, a nawet dziewczęta. Muzyka składa się zwykle z dwojga skrzypiec, klarnetu i basów. W Świątnikach przedstawiają parobcy żywą szopkę (jasełka), do czego przebierają się za pasterzy w kożuchy wełną na wierzch odwrócone, opasują powrósłami ze słomy, a na głowy wdziewają kapelusze przystrojone wstążkami z kolorowego papieru. Anioł ubrany jest w białą komżę, na głowie ma złocistą koronę, w jednej ręce dzwonek, a w drugiej maleńką, tekturową szopkę, która nie służy do przedstawienia lalek. Szopki więc z lalkami nie noszą. Kostjumy pasterzy w Gdowie są takie same, jak w Świątnikach z tą różnicą, że mają na twarzach maski, w rękach grube kije, jeden z nich długą brodę i długie włosy ze lnu lub konopi, anioł ma skrzydła, przepasany jest niebieską wstążką, nie nosi dzwonka, ani szopki. W Swoszowicach przebiera się trzech z pomiędzy kolędników w tekturowe korony, wylepione zewnątrz pozłacanym papierem. W Skawinie chodzą ze szopką wyrostki w towarzystwie muzyki lub przynajmniej ręcznej harmonijki

W dzień św. Szczepana wieczorem wychodzą w Swoszowicach kolędnicy z domu właściciela szopki i udają się najpierw do tych domów, gdzie spodziewają się przyjęcia do izby i hojniejszego datku, albo tam, gdzie dorosłe dziewczęta mają »sad« (drzewko) ubrany jabłkami, ciastkami i innymi łakociami, które dla nich zachowują. W następne dni idą i do innych domów biedniejszych. Tak chodzą z szopką od św. Szczepana do Trzech Króli.

Przyszedszy przed dom, stają z szopką przed oknem, — jeden z kolędników (w Gdowie) woła: »Kuku!« a potem mówi:

»Kukułeczka zakukała,
Pięknie państwo przywitała.
Przyszliśmy tu po kolędzie,
Niech państwu przykro nie będzie

A czy będzie, czy nie będzie,
Kolędować zwyczaj wszędzie,
Bo ze szopką bardzo pięknie będzie«.

Potem śpiewają wszyscy kolendę: »Najświętsza Panienka...[1]) Po każdej zwrotce muzyka przegrywa tę samą melodyę. Gdy ich do izby zaproszą, to jeden z kolędników, pochwaliwszy Pana Boga, mówi: »Wszystkim wobec kolendy najprzód winwinszujemy i t. d.«[2]) poczem rozpoczynają odgrywać »Pastorałkę góralską« znajdującą się w »Pastorałkach i kolendach« wydanych u XX. Misyonarzy w Krakowie, str. 245—270. Po skończeniu tej pastorałki rozpoczyna się przedstawienie lalek w szopce.

W Rzeszotarach po odśpiewaniu kolendy: »Najświętsza Panienka...« rozpoczynają zaraz przedstawienie lalek w szopce.

W Szwoszowicach po odśpiewaniu jakiejkolwiek z kantyczek wziętej kolendy, kolędnicy wpuszczeni do domu, gdzie są dorosłe dziewczęta, śpiewają jeszcze osobne na pochwałę dziewcząt ułożone kolendy, które na końcu niniejszej pracy umieściłem.

Inaczej nieco postępują kolędnicy w Gaju. Wieczorem przychodzi do izby wysłannik ich z latarką oblepioną czerwonym papierem i mówi:

»Z okazyi Jezuska Narodzenia
Chodzimy wszyscy wszędzie
Dzisiaj po kolędzie,
A i złożyć wam życzenia«.

Równocześnie z tą oracyą daje się słyszeć za oknami muzyka i śpiew: »Wśród nocnej ciszy...« a w oknie ukazuje się szopka.

Po otrzymaniu pozwolenia, na które ów wysłannik czeka, wnoszą szopkę do sieni lub izby dwaj chłopcy, ustawiają się po jej bokach i spuszczają zasłonę aż do samej ziemi. Za szopką ustawiają się kolędnicy i muzyka tak, aby ich przypatru-

[1]) Z kantyczek wydanych u XX. Misyonarzy w Krakowie na Stradomiu str. 455.

[2]) jak wyżej, str. 245.

jący się szopce nie widzieli, poczem rozpoczyna się przedstawienie lalek.

W Skawinie, Rzeszotarach, Radziszowie, Tyńcu i Krzesławicach, po odśpiewaniu kolędy za oknem, zaproszeni do izby, rozpoczynają zaraz przedstawienie lalek.

Po przedstawieniu otrzymują kolędnicy najczęściej gotówką »kolędę« w kwocie od 10 ct. do 1 złr., a zdarzy się, czasem, że w zamożniejszym domu i więcej dostaną. Niekiedy częstują kolędników (Świątniki) wódką, piwem, winem lub herbatą i przekąską. W niektórych miejscowościach n. p. po miasteczkach, gdzie przy sposobności przedstawienia wciskają się za kolędnikami do domów różnego rodzaju wyrostki i uliczniki, którzy często dopuszczają się wybryków, a nawet kradzieży, kolędników niechętnie przyjmują, albo też wcale do domu nie wpuszczają. Starają się ich jak najprędzej małym datkiem w kwocie 5 do 10 ct. pozbyć, albo też całkiem nic im nie dają i kolędować pod oknami nie pozwalają. Zdarza się, że w jakiejś miejscowości znajdują się dwie, trzy lub więcej partyj takich kolędników, które wskutek wzajemnej konkurencyi często się z sobą kłócą, a nawet biją i szopki sobie wzajemnie rozbijają (Skawina). Gdy kolędnicy zebrane pieniądze po największej części przepijają, gdy wyrostki często z szopką i do domów żydowskich, a nawet do karczmy zachodzą, gdy do tego i policya miasteczek względem takich kolędników nieprzyjaźnie jest usposobiona, a duchowieństwo nadużycia surowo z ambony karcić jest zmuszone, — przeto nic dziwnego, że chodzenie ze szopką coraz mniej się opłaca, a wskutek tego coraz bardziej zanika. Jeżeli też zabraknie takiego, który umiał przemowy i śpiewy przy lalkach i w danej miejscowości przedstawienia szopki utrzymywał, to szopka albo staje się niemą, albo też całkiem istnieć przestaje. Zdaje się więc, że zupełny zanik tradycyjnych szopek, obnoszonych po domach jest bliski. Zamiast nich rozwijają się »jasełka« żywe, które szczególniej po miastach i miasteczkach coraz większem cieszą się powodzeniem. Jeżeli i na wsi jasełka takie urządzone zostaną, to lud ciśnie się na nie gromadnie i z wielką przyjemnością im się przypatruje.

III.

Kolejne następstwo występujących lalek, jak również ich strój jest w szopkach, o których mowa, bardzo rozmaity. Nim zestawimy sceny według szopki krakowskiej dra Estreichera, przypatrzmy się porządkowi w szopkach, o których mówimy, oraz strojom lalek w tych szopkach przedstawianych.

Bugaj.

1. Gospodarz w czarnym, długim surducie z peleryną, w białym dużym kapeluszu, z fajką na długim cybuchu.
2. Dwaj pasterze, z których jeden ma spodnie czarne, surdut długi, biały i czapkę białą, pod pachą ma kukiełkę; drugi zaś ma czarny surdut a spodnie białe.
3. Łobzowianin w wysokich butach, szerokich, różowej barwy spodniach, kaftan ma obszywany, pas szeroki, wybijany ćwieczkami, a na głowie wysoki kapelusz. Łobzowianka ubrana jest w szeroką różową spodnicę i fartuch, w gorset obszywany i duże korale.
4. Krakowiak w białej sukmanie, czerwonych spodniach, czapce rogatej z piórem, z chusteczką w ręce. Krakowianka w białej spodnicy i fartuchu obszywanym wstążeczkami, gorset ma czarny, pięknie obszywany.
5. Ułan w wojskowem ubraniu.
6. Kozak w sukiennych spodniach i surducie, kapelusz ma biały, Kozaczka spodnicę zieloną, koronkami obszytą, kaftanik niebieski z krezką i korale.
7. Myśliwy w granatowych spodniach, czarnym surducie, brunatno zielonym kapeluszu, ze strzelbą na ramieniu. Żona jego ma całkiem zielone ubranie.
8. Kominiarz czarny z drabiną i miotłą.
9. Druciarz w guńce z drutem na ramieniu.
10. Król Heród we futrze z koroną na głowie.
11. Żyd w jupicy i lisiej czapce.
12. Śmierć z kosą.
13. Czarownica czarno ubrana.

14. Dziad ubrany w potargane, czarne spodnie i bluzę, czapkę białą z dwoma rożkami, u boku torba, a w ręce dzwonek.
15. Góral w guni i kierpcach.

Borek Fałęcki.

1. Król Heród w aksamitnym płaszczu z berłem w ręku i koroną na głowie. Śmierć z kosą i djabeł z widłami.
2. Krakowiak w krakusce na głowie, w sukmanie, parcianych spodniach i wysokich butach. Krakowianka w aksamitnym gorsecie obszywanym szychem i centkami, spodnica czerwona również szychem obszyta a fartuszek biały.
3. Ułan z szablą i dziewka w kaftaniku i spodnicy z materyi ostrej z białą plisą, fartuch sięga aż pod brodę.
4. Strażak z powrozem i toporem; mieszczka w niebieskiej spodnicy, fartuchu, kaftaniku i z wstążką pod szyją.
5. Wierny sługa w jeneralskiem ubraniu, z szablą przy boku i mieszczka w niebieskiej sukni z białą koronką dołem.
6. Madziar w kożuchu z pasem i szablą, w czapce czerwonej, u spodni żółte lampasy i mieszczka w niebieskiej spodnicy, muślinowym fartuchu, na szyi korale.
7. Niemiec w wysokiej, czarnej czapce, w czarnem kusem ubraniu, spodnie czarne, buty z cholewami i wieśniaczka.
8. Żyd w jupicy i szabasówce, przepasany żółto-czerwonym pasem, żydówka w różnokolorowej spodnicy, z czepcem na głowie.
9. Góral w białej guni i spodniach, z chusteczką w ręce, w szerokim kapeluszu w kierpcach i z torbą u boku; góralka w białej spodnicy z rańtuchem na głowie.
10. Czarownica z maślnicą robi masło.
11. Dziad z dzwonkiem.

Gaj.

1. Krakowiak w czerwonych spodniach w niebieskie paski, w granatowej sukmanie, w rogatywce z pawiem piórem. Krakowianka w spodnicy różowej w kwiatki, gorset kolo-

rowy, aksamitny, na głowie wianek z kwiatków, fartuch tiulowy, na szyi korale.

2. Góralka ubrana całkiem biało w szeroką spódnicę i fartuch, okryta płachtą. Góral ubrany w spodnie zgrzebne, guńkę bronzową, czarny kapelusz z muszlami.
3. Policyant ubrany w granatowe ubranie, przy boku ma szablę a na głowie czako. Ona ma suknię kremową i kapelusz na głowie.
4. Kozak ubrany w spodnie czerwone, czarny kaftan, płaszcz, a przez ramię ma przewieszoną torbę. Strój kozaczki jest taki, jak żony policyanta.
5. Żyd w jupicy, w czapce futrzanej, z brodą i pejsami. Żydówka w czarnej sukni z koronkami, w okrywce, a na głowie czepiec.
6. Czarownica w popielatej sukni, kaftanik czerwony. Robi masło w maślnicy.
7. Djabeł czarny z czerwonym językiem, z ogonem i widłami. Spycha czarownicę widłami.
8. Heród w czerwonym płaszczu z białym futrzanym kołnierzem, na głowie ma koronę srebrną.
9. Minister w czerwonych spodniach, czarnym surducie, przy boku szpada.
10. Śmierć z kosą, odziana białą płachtą.
11. Grabarz z łopatą.
12. Dziad.

Gdów.

1. Dwaj pasterze.
2. Policyant.
3. Gospodarz i gospodyni.
4. Trzej Królowie, którzy, oddawszy pokłon Dzieciątku, przechodzą powoli w milczeniu.
5. Madziar z żoną.
6. Ułan z żoną.
7. Kozak z Kozaczką.
8. Turek z Turczynką.
9. Krakowiak z Krakowianką.
10. Młynarz z młynarką.

11. Żandarm.
12. Heród, żyd, śmierć i djabeł.
13. Żyd sam.
14. Kominiarz.
15. Góral z góralką.
16. Czarownica i djabeł.
17. Cygan z cyganką.
18. Dziad z dziadówką.
19. Góral z kozą.

Krzesławice.

Szopka jest niema. Muzyka gra najpierw jakąś poważną melodyę a widzom pokazuje się:

1. Lalka przedstawiająca księdza w birecie na głowie, w komży, z kropidłem w ręku. Kłania się w stronę żłóbka, następnie kropi w stronę publiczności, kłania się i odchodzi.
2. Żołnierz kłania się w stronę żłóbka, następnie publiczności i tańczy. Do niego wychodzi z drugich drzwi mieszczanka, obydwoje ukłonią się sobie, potem publiczności i tańczą. Wreszcie po ukłonach żłóbkowi, publiczności i sobie znikają każde w swoją stronę. Muzyka gra krakowiaki.
3. Krakowiak ubrany w karazyę, czerwoną czapkę z piórem pawiem, w pasie kowanym; Krakowianka w gorsecie wyszywanym szelążkami, w chustce na głowie zawiązanej po krakowsku — na kogutka — we fartuchu szytym szelążkami. Wszystkie lalki kłaniają się, jak wyżej wspomniano.
4. Góral w guńce i kierpcach, z cepami, idzie niby na młockę. Góralka w rańtuchu i chustce białej na głowie.
5. Cygan w łachmanach z cyganką zaczyna tańczyć, potem się biją. Przychodzi policyant, aresztuje cygana, a cyganka uchodzi.
6. Słowak w kapeluszu z szeroką krezą tańczy ze Słowaczką okrytą białem prześcieradłem.
7. Żyd w jupicy z książką pod pachą, a żydówka w bindzie na głowie tańczą w ten sposób, że raz jedno, drugi raz drugie podskakuje.
8. Czarownica z maślnicą, robi masło.
9. Djabeł z widłami, zagląda jej do maślnicy, a nie widząc

tam masła, napluje jej do maślnicy, bierze czarownicę na widły i wynosi.
10. Dziad z dzwonkiem i z torbami, dzwoni.
11. Babka zagląda mu do torby i z radości, że dziad ma centy, tańczy z nim.
12. Śmierć ucina kosą dziadowi głowę i odchodzi. Babka bierze ciało dziada na plecy i wynosi. Na tem kończy się przedstawienie.

Radziszów.

1. Pasterz z wysoką laską w ręce.
2. Krakowiak.
3. Ułan.
4. Żyd.
5. Mazur.
6. Góral z góralką.
7. Rusin.
8. Cygan z cyganką. Cygan bije cygankę.
9. Czarownica robi masło, woła do pomocy djabła. Przychodzi djabeł, wącha w maślniczce, potem obraca się tyłem do maślniczki i chce czarownicy śmietankę zanieczyścić. Czarownica bije go maślniczką. Wśród tego djabeł obraca się do niej z rogami i wynosi ją na rogach z szopki.
10. Herod ubrany w futerko, w koronie na głowie. Kłania się Dzieciątku w żłobie.
11. Śmierć ścina Herodowi głowę, poczem wpada djabeł, bierze go na rogi i wynosi.
12. Dziadek z workiem i dzwonkiem.
13. Ksiądz kropi kropidłem.

Rzeszotary.

1. Krakowiak i krakowianka kłaniają się widzom, oboje się całują, potem tańczą. Tu znowu wszystkie pary po ukłonach widzom całują się.
2. Wach (Lach), kabat, portki obszerne, czapka jak u »finansa«. Żona jego ubrana po wiejsku.

3. Ułan z żoną.
4. Steierek ze żoną, oboje razem znajdują się w kółku.
5. Góral z długimi włosami, w guńce, kapelusz zasmarowany, za kapeluszem wielkie pióro. Góralka w łoktusce białej, zawiązanej od głowy pod pachy. Spodnica czarna, zapaska biała.
6. Żyd w jupicy, żydówka w peruce, obydwoje okropnie brzydcy, całują się bardzo długo.
7. Czarownica, bardzo brzydka, stara baba w chustce na głowie, z maślnicą w rękach.
8. Dziad z torbą i dzwonkiem.
9. Śmierć z kosą ubrana biało w czarne, poprzeczne paski, bierze kosą za kark dziada i na tem się kończy przedstawienie.

Skawina.

1. Heród.
2. Feldmarszałek.
3. Szatan.
4. Śmierć.
5. Królowa. Śmierć ścina głowę królowej.
6. Grabarz.
7. Szatan powtórnie.
8. Krakowiak.
9. Góral z góralką.
10. Żyd z żydówką.
11. Madziar z kochanką.
12. Cygan z cyganką.
13. Cygan z niedźwiedziem. (Przy tem nie śpiewają ani nie grają, tylko stękają i mruczą. Niedźwiedź się wyrywa, a cygan go ciągnie, przyczem się szarpią, a widzowie się śmieją.
14. Żołnierz z panną.
15. Strażak z panną.
16. Czarownica robi masło, przyczem kiwa głową. Djabeł wpada, wbija w nią widły, ale ona tłucze go maślniczką i broni

się zajadle. Na to wchodzi śmierć z kosą i zabiera czarownicę w jedną stronę, a djabeł umyka w drugą.
17. Dziad z dzwonkiem, dzwoni, żądając ofiary.

Swoszowice.

1. Krakowiak: Czapka czerwona, rogata, sukmana biała, wyszywana guziczkami, spodnie szerokie perkalikowe, buty z wysokiemi cholewami a na nich sprzączki, obcasy wysokie i »huncwoty« na napiętkach. — Krakowianka z gołą głową, w gorseciku z kaletkami, wyszywanym szkiełeczkami i kółeczkami, warkocz gruby na plecy zarzucony, spodniczka kolorowa i krótki fartuszek, na nogach trzewiczki.
2. Ułan z panną.
3. Góral z siekierką i góralka.
4. Górnik, na głowie czako z »szlekontajzą« (herb górników: dwa młoty) w bluzie, w spodniach na cholewach, z »ob. ślajdrem« t. j. fartuchem skórzanym w tyle, z kagankiem w ręce. Z nim tańczy kobieta w chustce na głowie po wiejsku ubrana.
5. Kominiarz z drabinką i jego żona licho ubrana, a cienka, jak i kominiarz.
6. Dziad ubrany jak zwykle i dziadówka.
7. Cygan z niedźwiedziem na łańcuszku.
8. Król Heród.
9. Śmierć trzymająca kosę oburącz.
10. Djabeł z rogami, ogonem i kopytami, trzyma widły.
11. Żyd i żydówka.

Tyniec.

1. Heród.
2. Śmierć ścina Heroda.
3. Djabeł czerwono ubrany, z rogami, zabiera widłami Heroda.
4. Żyd z żydówką kłaniają się szopce i widzom. Żyd trzyma biblię i skórkę króliczą. Żydówka ubrana w ciemną, wełnianą suknię i kolorowy fartuszek, na głowie ma blaszaną bindę z bombelkami, na szyi chusteczkę zapiętą.

5. Krakowiak z Krakowianką.
6. Strażak z dziewczyną.
7. Ułan z panną.
8. Góral z góralką. Góral ubrany w krótki kożuszek wełną na wierzch wywrócony, spodnie białe płócienne, kapelusz czarny, mały, okrągły, przez plecy przewieszona na rzemyku skórzana torba. Góralka ma na głowie czerwoną chusteczkę, a odziana jest płachtą.
9. Kominiarz z drabinką i sznurem, z dziewczyną.
10. Madziar z dziewczyną.
11. Kanonier z dziewczyną.
12. Dziad w białym kitlu, opasany paskiem, ma długą białą brodę, przez ramię przewieszoną torbę, na piersiach medal, w rękach na długim drążku woreczek z dzwonkiem.
13. Śmierć zagląda dziadowi do woreczka i zabiera dziada.

Wieliczka (Szopka I).

1. Dwaj pasterze i policyant.
2. Pasterz i żyd (Pastorałki XX. Misyonarzy str. 294).
3. Łobzowianie.
4. Myśliwy i panna.
5. Krakowiacy.
6. Góral i góralka.
7. Kominiarczyk.
8. Czarownica.
9. Górnik.
10. Heród.
11. Szatan.
12. Śmierć ucina Herodowi głowę.
13. Żyd tańczy, ciesząc się ze śmierci Heroda.
14. Dziad.

Wieliczka (Szopka II).

1. Pasterze.
2. Ułan z ułanką.
3. Heród.

4. Minister.
5. Żyd.
6. Śmierć.
7. Djabeł ukręca Herodowi głowę i porywa ze sobą.
8. Żyd powtórnie.
9. Krakowiak z krakowianką.
10. Kozak.
11. Kominiarz.
12. Góral (druciarz).
13. Cygan z dzieckiem.
14. Czarownica.
15. Dziad.

IV.

Przedstawienie lalek rozpoczyna się często pewnego rodzaju wstępem, jakąś oracyą, którą wypowiadają kolędnicy bez wysunięcia przy tem lalek, albo też z lalką.

Przy szopce w Bugaju wysuwają najpierw lalkę gospodarza, który mówi:

»Opatrzność Boska nad nami,
Opatrzył nas Bóg darami,
I dobrymi galarami,
Opatrzył nas Bóg pszenicą.
Żywią naród za granicą;
Pobłogosław ziemię,
Gdzie się żywi ludzkie plemię,
I kochaną rolę naszą,
Gdzie się rodzi groch i kasza«.

Wstęp do szopki w Borku Fałęckim jest bardzo króciutki:

»Zawitał tu święty Szczepan po kolędzie,
Jeżeli pozwolicie, to będzie«.

Oracya przy szopce w Dobczycach jest dłuższa:

»Niech będzie pochwalony
Odemnie samego i od mojej żony!

Po co my tu do państwa przyszli?
Żeby co opowiedzieli. —
Niechaj winszujemy, — prawdęśmy stracili —
Pokój pożądamy. Przyszła nam nowina,
Że nam Syn z nieba dany,
Syn z Ojca niebieskiego się rodzi,
Tę nam powiastkę przynosi.
A tą powiastką tak się będziemy bawić,
Prosimy państwa na nią ucha nastawić.
Będzie tam Jezus, będzie Marya,
Wraz wszyscy pastuszkowie,
Od nas dar dany ubogi;
Co Ci ofiaruję mój Jezu drogi?
Choćbym Ci ofiarował tę wiązkę pracowitą,
Weź, prosimy! — Nie tak ci to,
Nie tak, jakbyśmy chcieli,
Chętnie państwu opowiemy.

W Rzeszotarach.

»Z dawna ci to zwyczaj wszędzie,
Nawiedzają po kolędzie
Sąsiad sąsiada miłego
Według Boga zrodzonego
Panny Maryi.
Panie gospodarzu! my wasi goście,
My po kolędzie dziś do was przyszli,
Więc że sważyć nie będziecie,
Nam kolędę darujecie,
Jak sługom swoim« [1]).

Przedstawienia szopek w Gdowie i w Sieprawiu rozpoczynają oracyą, znajdującą się na str. 245 w zbiorze kolęd, wydanym u X. X. Misyonarzy w Krakowie na Stradomiu p. t.: Pastorałki i kolędy, czyli wesołe piosnki w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane przez X. M. M.

[1]) Patrz Kantyczki Fr. Foltina w Wadowicach str. 409.

zebrane. Czerpane z rękopisów od roku 1695. Kraków 1883. Część I. str, 1—228. Część II, str. 229—704.

»Wszystkim wobec kolędy naprzód winszujemy, i t. d.

W Skawinie i Tyńcu deklamuje któryś z kolędników pieśń znajdującą się w wyżej wymienionych kantyczkach X. X. Misyonarzy na str. 272. a zaczynającą się od słów:

»Mizerna cicha, stajenka licha...« i t. d.

W Swoszowicach zaczynają przedstawienie zaraz po słowach:

»Przyszliśmy tu po kolędzie,
Niech wam za przykro nie będzie«.

Po takich wstępach rozpoczyna się dopiero właściwe przedstawienie. Poniżej przejdziemy kolejno wszystkie osoby występujące w szopce krakowskiej.

PASTERZE.

Bugaj.

PASTERZ I. »A to ja tu stoję na stróży,
Cosi mi się we łbie wróży.
Pójdę ja obudzić starego Szymona. —
Wstawajcie no Szymonie,
Bo cała wieś płonie!

PASTERZ II. »Co mówicie, co bajecie?
A mówno Bartosie,
Bo jak skłamiesz, to dostaniesz,
Od pana po nosie.

(Śpiewają): Dwóch pasterzy i t. d. (Patrz waryant szopki krakowskiej str. 24—25). Odmienne jest tu upomnienie, dane im przez policyanta, który mówi:

POLICYANT: Nie róbcie tu chłopy gruchu,
Koło królewskiego dworu,

Bo jak się nie pogodzicie,
Po sto kijów dostaniecie.
Rypajcie chłopy spać do szopy!

Do tej sceny podobna jest scena pasterzy w radziszowskiej szopce.

Radziszów.

PASTERZ: Trwoga, dla Boga!
Dla biedaka, dla żebraka,
Nie zmrużona jest powieka.
Ledwie stoję na tej stróży,
Że mi się tak we łbie mruży,
I jakieś strzygi, mamony,
Że mi się wydaje, żem prawie szalony.
Dla Boga żywego!
Dusza moja nie wytrzyma,
Muszę iść pobudzić wszystkich,
A naprzód ojczyma.

Szopka w Gdowie ma scenę z pasterzami tę samą, co szopka w Krzesławicach i waryant szopki krakowskiej od słów: »Dwaj pasterze razem poszli«.... i t. d. (Szopka krak. str. 101)., z wyjątkiem sceny z policyantem, który mówi:

POLICYANT: Co za rozruchy chłopy po szopie czynicie?
Bydło się wam rozigrało, wy o tem nie wiecie,
Spać chłopy do szopy!
Po dwadzieścia pięć dostaniecie
I do kozy pójdziecie.

Waryant z Wieliczki.

Oprócz podanej w dodatku 3-cim dra S. Estreichera szopki krakowskiej sceny pasterzy w szopce wielickiej (str. 111—112) po śpiewie I. pasterza: »Pastuszkowie braciszkowie«... i t. d., oraz skróconej kolędy: »Hej bracia czy śpicie«... mówi pasterz podobnie jak w szopce radziszowskiej:

A ja tu stoję na tej stróży,
Aż mi się coś we łbie wróży,
Ale jakaś zła nowina,
Że mą duszę chce zabić.
Zaraz wołam na Szymona:
»Szymonku, Szymonie!
Wstajcieno, bo cała wieś płonie!«

PASTERZ II. He, he, co bajete? co pletete?
Nic pod nosem nie gadajte!

Śpiewają razem: »Dwóch pasterzy razem paśli«... (Patrz waryant szopki krakowskiej str. 24—25). Różnicę stanowią małe dodatki jak n. p. po słowach »Weźmy się za bary« — powiada jeden: »Na co gorzałkę pijesz? Na co źle tańcujesz? i t. d.« — a policyant po słowach: »Spać chłopy do szopy« — dodaje:

A ty Bartozy
Chodź ze mną do kozy!

Dla uzupełnienia sceny z pasterzami dodać należy, że tak, jak w szopce krakowskiej, występuje w szopce wielickiej pasterz ze żydem. (Patrz szopka krak. str. 26, a w kantyczkach X. X Misyonarzy str. 293.

KRAKOWIAK I KRAKOWIANKA.

Bugaj.

KRAKOWIAK: Hołdus, bołdus, ja chłopak wesoły,
Posprzedałem na Kleparzu wszystkie cztery woły.
Czapeczka czerwona błyszczy się na głowie,
Spytałbym się kogo, czyli był w Krakowie.
Ja w Krakowie mieszkam na »szklanej« ulicy,
Pod numerem »stul pysk« w ładnej kamienicy.
Ale mnie dochodzi smutna nowina,
Bo mojej Kasi dziś w domu niema.

KRAKOWIANKA (wchodząc): Witam cię Jasiu!

KRAKOWIAK: Jak się masz Kasiu?
Gdzieś tak długo była?

KRAKOWIANKA: Nie wiesz to Jasiu, żem krówki doiła?

KRAKOWIAK: A moja Kasiniu długo krówki dojas,
A jak mi się zdaje, to mi się odmawiasz.

KRAKOWIANKA: Mówię ci Jasiniu, nie rób se nic z tego,
Bo ja ciebie kocham, ale nie innego.

KRAKOWIAK: Moja Kasiu daj buziaka,
Będziemy hulać krakowiaka.

KRAKOWIAK: Albośmy jacy tacy i t. d. (Patrz Szopka krak. str. 45., oraz kantyczki X. X. Misyonarzy krak. str. 282). Jako odmienną zwrotkę tego krakowiaka śpiewają tu:

A ja sobie krakowiaczek, jedynaczek,
Krakowianki matki, równiutki i gładki,
Mam ja czapeczkę czerwoną,
Na cztery różki grodzoną,
A jak mi w niej ładnie,
Ledwo mi nie spadnie.

KRAKOWIANKA: Znałam ja takiego, co się kochał w ładnej,
Ta go ominęła, teraz nie ma żadnej.
O Boże, mój Boże, co się też to stało,
Gdzie pieniędzy niema, tam miłości mało.

Waryant z Gaja.

KRAKOWIAK: Sołtys, bałtys, ja chłopiec wesoły,
Sprzedałem na targu cztery siwe woły,
Ale jakaś zła nowina,
Że mej Kaśki doma niema.
(Do wchodzącej krakowianki):
Jak się masz Kasiu?

KRAKOWIANKA: Jak się masz Jasiu?

KRAKOWIAK: Gdzieżeś była?

KRAKOWIANKA: Na Łysej Górze krówki doiła.

KRAKOWIAK: Moja Kasiu, daj buziaka,
Każemy se zagrać grącko krakowiaka.
(śpiewa) »Albośmy to jacy tacy...« i t. d.

Waryant z Wieliczki.

KRAKOWIAK: Chołdy, gołdy, ja se chłopek wesoły,
Pasałem na Podolu wszystkie cztery woły.

KRAKOWIANKA: Jak się masz Jasiu? (i t. d. — jak wyżej) Ponieważ w następnie śpiewanym krakowiaku są znaczne różnice, przeto należy go podać w całości, tak jak go przy szopce wielickiej śpiewają:

A czy my to jacy tacy, jacy tacy, jacy tacy,
Chłopcy krakowiacy, chłopcy krakowiacy,
Bielutka sukmana
Ram taj, taj, taj, dana.

Karazyja wyszywana, pętliczkami wybijana,
Do okulisieńka,
Moja matusieńka.

Koszuleczka bieluteńka, na niedzielę czyściuteńka,
Czerwona czapeczka,
Na cal podkóweczka,
Króciutka sukmana,
Rani taj, taj, taj, dana.

I fajeczka za cholewą, czy za prawą, czy za lewą,
Każdy sobie kurzy,
W domu, czy w podróży,
Pasicek kowany,
Od mamy kochanej.

I pieniądze na obsiewki, przypatrzcie się wszystkie dziewki,
Teraz mi się każą żenić i sam nie wiem, którą mienić,
Czy Kaśkę, czy Baśkę,
Czyli też Orszulę,
Co szyła koszulę.

Myślę pojąć Karoliją, co sprawiła Karazyją,
Ale bardzo płocha,
Bo każdego kocha.

Za Baśką mi dają krowę i gospodarstwa połowę,
Każą mi sąsiedzi
Nieść na zapowiedzi.

Ale mi się nie podoba, bo z innymi rada gada,
Nie idę ja za nią,
Wezmę sobie Karlę.

Kaśkem już dawno zaniechał, bom sie do Karle uciekał.
Z Karle mi też już nic,
Muszę z Orszulą żyć.

Bo mi Orszula najmilsza i ze wszystkich najpiękniejsza,
Podarunki od niej,
Jak od starej dawnej

Pierścioneczki, łańcuszeczki, zegareczki . . . . . .
Spinka u koszuli,
To też od Orszuli.

KRAKOWIAK (*śpiewa*): Hola z drogi, mości panie!
Z drogi, duszo od szatana!
Jadą z miasta Krakowianie,
Danaż moja, dana.

Prędzej Wisła z Sandomierza odwiedzi Bielany,
Niźli króla Kazimierza zapomną włościany.

Waryant ze Skawiny.

KRAKOWIAK: Czemuż mi to ludzie zazdrościcie tego,
Siedemdziesiąt kółek u pasika mego.
Siedemdziesiąt kółek, na cal podkóweczka,
Danaż moja, dana, moja kochaneczka.

Waryant z Tyńca.

Krakowiaczek ci ja, przyznajcież mi tego,
Siedemdziesiąt kółek u pasika mego.
Niema ci to, niema, jak w krakowskiem polu,
Dwa ziarna pszenicy a dziesięć kąkolu.
Zaraz ci to poznać chłopa Krakowiana,
Czapeczka na bakier, mina jak u pana.

Z Gdowa.

Tu występują dwie pary Krakowiaków t. j. krakowski gospodarz z gospodynią i Krakowiak z Krakowianką.

GOSPODARZ (*mówi*): Ja se jestem gospodarz gruntowy,
Mam gospodynią, cobym mógł rąbać na [cztery połowy.
Moja gospodyni tak się upasła,
Jak się najadła karpieli, to aże na niej [spodnica trzasła.
(*śpiewa*): Zawiślany jadą z tatarczaną kaszą,
Co milę ujadą, to koni popasą.

KRAKOWIAK (*śpiewa*): Ja se jestem Krakowiaczek,
Jestem chłopak gładki,
Popiłem se winka,
Nie żadnej gorzałki.
(*Mówi*): Mieszkam w Krakowie na szklanej ulicy i t. d. — jak przy szopce w Bugaju.

KOZAK I DZIEWCZYNA.

Waryant z Wieliczki.

KOZAK (*śpiewa*): Jedzie kozak zaporoski i t. d. (jak w szopce krakowskiej waryant II, str. 52 aż do słów):

»Myślisz, że się ciebie boję, śmiało dziewczę pyta«....

Dalsze słowa są odmienne i brzmią:

»Mam ja braci na Wawelu, mają pawie pióra,
Na kawałki cię porąbią, tylko krzyknę: hura!
Widzieliśmy cztery orły, jak górą latały,
Ruski, pruski, austryacki i nasz polski biały.
Ruski, pruski zjadł nam kluski, austryacki kaszę,
Moskalisko zjadł kapustę, a Polak kiełbasę«.

Z Bugaja.

KOZAK: A ja Kozak czartoryski od ludzkiego stanu,
Nadybał ja babulenkę Karasina zwaną.

KOZACZKA: Nocka jest ciemna, a drożyna ślizka,
Nocuj, nocuj Kozaczyno, kwatereczka blizka.
A jak ty pojedziesz, a mnie nie zabierzesz...
(Brak drugiego wiersza)

KOZAK: Pojadę ja na Dunaju, na dudzie zahraju...
(Znowu brak zakończenia).

Z Radziszowa.

KOZAK (Rusin): Pane brate nawarych budemo sia byty,
Ne hody ty tamka, hde ja miau diwońku lubyty.

UŁAN Z DZIEWCZYNĄ.

Waryant z Bugaja.

UŁAN (*śpiewa*): W ogródeczku błyszczy kwiecie,
Stoi ułan na pikiecie,

A dziewczyna, jak malina
Niesie koszyk róż.
Poczekajno moja duszko,
Czemu stąpasz tak drobniuśko?

DZIEWCZYNA: Ja z tej chatki, rwałam kwiatki
I powracam już.
(W Gdowie śpiewa ułan to samo, co w Bugaju).

Z Rzeszotar.

UŁAN *(śpiewa)*: Zagrajże mi ułana, od wieczora do rana.
Tram ti ra da tram ta.

Z Tyńca.

UŁAN *(śpiewa)*: Zagrajcież, zagrajcie ułanowi śmiało,
Żeby czapka spadła, da wam szóstkę starą.
Ułan ci ja, ułan, czerwone spodnie mam,
Kabat z guzikami, buty z ostrogami.

Z Wieliczki.

I.

UŁAN (śpiewa): Ułan na rinku pije palenku,
Priszła do niego ułanka jego.

UŁANKA (śpiewa): Chodź ułan do dom,
Konia ci siodłam,
Konia siwego,
Siadaj na niego.

UŁAN: Jakże mam siadać, kiej siodełka niema,
Bo mi go wzięła (u)herska dziewczyna;
Wzięła i nie da, niech sobie sprzeda,
Niech sobie kupi (u)herskie buciki.

UŁANKA (mówi): A słuchala ty glupia Katarina, co ja ti wczoraj rekla do ucha, żebyś ty stupal na Niepolomice, na Krzyszkowice. Stupaj!

II.

UŁAN: Hej, po czemżeś dziewczyno ułana poznała?

ONA: Bo mu się u boku szabelka błyszczała.
Hej, ułani, ułani siwe konie macie,
Ja pojadę z wami, jednego mi dacie.
Jednego mi dacie tego cisawego,
Ja pojadę z wami do Wiednia samego.

Pieśń ułana o wojnie.

W Krakowie na zamku stoi kary koń,
A na tym koniu cały mundur mój.
Chcesz wiedzieć ma matko, jaki obiad mój?
Sztuka mięsa z konia, pod siodłem pieczona,
Taki obiad mój.

Chcesz wiedzieć ma matko, jaki nocleg mój?
Garstka liścia z drzewa pod głowę włożona,
Taki nocleg mój.

Chcesz wiedzieć ma matko, jaka śmierć moja?
Leci kula z nieba, ach, Jezus, Marya!
Umierać trzeba.

Chcesz wiedzieć ma matko, jaki pogrzeb mój?
W odległem polu koledzy moi
Wykopali dół.

Chcesz wiedzieć ma matko, jak mnie płakali?
Tam nad moim grobem moi koledzy
Z gwerów strzelali.

Chcesz wiedzieć ma matko, kto mnie tam płakał?
Tam nad moim grobem, w polu odległem
Tambor kołatał.

GORAL Z GORALKĄ.

Waryant z Bugaja.

GORAL *(śpiewa)*: Jedy, Kaśka, jedy nie dojałaś kozy,
Przyjdzie Jędrek z pola, to cię wybatozy.

Z Tyńca.

GORAL *(śpiewa)*: Niema ci to, niema, jak gorale zuchy,
Kapelusze z piórami i długie kożuchy.
Czegożeś ty Kaśka izby nie zamietła?

GORALKA: Czegoześ ty Bartek nie zrobił pomietła?
Nie trap się goralu, choć cię biedą straszą,
Bo ci się kwiczoły na jałowcu pasą.

Z Gaja.

GORALKA *(śpiewa)*: Goraleczka przyszła, gorala nie widać,
A z kimze se będzie goraleczka igrać?

(Goral wchodząc słucha dalszego śpiewu goralki)
Goralu, goralu, Kaska ci umarła,
Cosik jej się stało, wczoraj kluski żarła.

GORAL *(śpiewa)*: Nie tak mi Kaśki żal, jak mi klusek luto,
Najadłbym się dzisiaj, nie płaciłbym jutro.

(Porównaj dodatek szopki krak. str. 118.)

W Gaju i w Skawinie śpiewają goralowi:

Goralu od Ucnie, jak ci się nie ucnie.
Trzaskać krypetkami (Przebierać nóżkami) za goraleczkami.
Goralu ze Żywca, pożyczże mi krypcia,
Ja ci nie zepsuję, tylko potańcuję.

Z Rzeszotar.

— Goralu, wieślaku, matuś ci umarła,
Jedyta, werdyta, wczoraj kluski żarła.
— Nie tak mi matuś żal, jak mi klusek luto,
Cobym nie zjadł dzisiaj, schowałbym na jutro.
Cobym nie zjadł jutro, to schowam na wtorek,
Co nie zjem we wtorek, to schowam we worek.

Z Gdowa.

I.

GORAL (*śpiewa*): Oj, na flis chłopcy na flis, bo woda maleje
Oj, bo rybka bez wody ledwo nie szaleje.
Oj, jedyk, Kaśka, jedyk, nie doiłaś kozy,
Oj, przyjdzie Jurek z Górek, to cię wybatoży.

II.

Oj przyszedł Wach do karczmy, siadł na rogu stoła,
Rżnął czapą o ziemię, kurzy mu się z czoła.
Oj, ty moja dziewczyno, moja odrobino,
Oj porwał ci mi wilczek ostatnią kozinę.

Z Wieliczki.

GORAL (*woła*): Garczku drutowat!
(*śpiewa*): Dajże Boże szczęście na pierwszy początek,
Jeszczem nie tańcował od Zielonych Świątek.
Ty goralu kucnie i t. d. (jak w szopce skawińskiej)
Jedyć Kaśka i t. d. (jak w szopce z Gdowa).

Goralu, goralu, gdzieś goralkę podział?
— Na nalepie leży, gaciamim ją odział.

Pieśń górala.

A jak umię, Boga chwalę,
Ojciec umarł, leży w dole i t. d. (Patrz Szopka krakowska str. 61).

II.

Oj, góry nasze, góry, oj te nasze komory,
Oj, bukowe listeczki, oj, nasze polaneczki.
Oj, góry nasze, góry, oj, hale nasze, hale,
Oj, kto was zna tak dobrze, jako my gorale.
Oj, góry nasze, góry, oj, wysokie szczyty,
Oj, kto was przewędrował, oj goral rodowity.

Niektórzy umieszczają tu pieśń W. Pola o góralach od słów:

»Lud wysmukły, niby jodła...« aż do słów:
»A radniejszy, niż lud w dołach«.

Oprócz powyżej przytoczonych scen, zestawionych według układu szopki krakowskiej, występują w tych szopkach jeszcze inne osoby.

W Gaju.

POLICYANT Z ŻONĄ.

POLICYANT (*śpiewa*): Wyszedł rozkaz od Heroda,
Wiesz ty moja babo młoda,
Aby wszystkie małe żydki pozabijać.

ŻONA: Co się trapić, co się smucić,
Lepiej tańczyć, kiedy każdy hasa,
Więc i my tańczmy obertasa.

W Gdowie.

ŻANDARM (*śpiewa*): Królewsko-niebieska, ja se dobrze stoję,
Szabelkę mam poświęconą, kogóż ja się boję?

MŁYNARZ Z MŁYNARKĄ.

MŁYNARZ (*śpiewa*) A ten młynarz dobrze miele,
Jeden worek trzy niedziele,
A jak zmiele, to nic nie da,
Bo worek zje, mąkę sprzeda (sic!)

ŻYD Z ŻYDÓWKĄ.

Waryant z Gaja.

ŻYD: Aj, waj, co za zmiany na szwiecie!
Dzień w nocy już macie.
Będziemy teraz długo handlowali,
Ale kiedy spali?..
(*śpiewa*):
Moje Rufci, chodź tańcować,
Żydowskiego wywijować.

Ze Skawiny.

ŻYD: Szła żydówka wedle kramu.
Nakupiła marcypanu,
Żyd się śmiał, aż się chwiał.
Jak ja się ubiorę na siabes w koszulę,
To od mojej Sury dostanę cebulę.
Aj, waj, aj, waj!
Na żydowskim obiedzie
Tańcowały niedźwiedzie. Aj, waj, aj, waj!

Z Tyńca.

ŻYD: Zagrajcież mi hebrajskiego,
Krakowiaka żydowskiego.
Jak ja się ubiorę... i t. d. (jak w Skawinie).

Z Rzeszotar.

ZYD: Poszedł żydek po wodę,
Złapali go za brodę
Aj, waj! kimi siaj, mojej bródki nie ruszaj!

Z Radziszowa.

ŻYD: Ny, niech będzie pochwalony,
Co tu słychać w wasze strony?
Przyszedłem do wasze szopie,
Oglądać malutkie chłopię.
Przyniosłem skórki, szczeciny
Dla tej malutkiej dzieciny.
Proszę zagrać żydowski — abramskie.
Sure kim!
Idzie żydek po wodę... i t. d. (jak w Rzeszotarach).

Z Wieliczki.

ŻYD: Powiadają starzy ludzie:
Kto że żydem końca dojdzie?
Mądry poszedł, głupi przyjdzie,
Głupi poszedł, mądry przyjdzie.
Raj, tum, taj tum, żydowskiego
Raj tum, taj tum, krakowskiego.

A mój ojciec stary
Miał dużo talary,
Dawał na procencie,
Odbierał po cencie.

Jak mu przyszło odbierować,
To się musiał procesować,
Kapitałów stracić,
A koszta zapłacić.

W Wieliczce występuje jeszcze żyd i chłop, która to scena znajduje się w szopce krakowskiej na str. 26 a zaczyna się od słów:

Żydzie, żydzie, Mesyasz się rodzi
Więc go tobie (*bis*) przywitać się godzi i t. d.

CYGAN Z CYGANKĄ.

Waryant z Gdowa.

CYGAN: Ja se jestem cygan, bom kota obłupił,
Jakem leciał przez wieś, tom se skórkę zgubił.

Z Radziszowa.

CYGAN (*mówi*): Niech będzie pochwalony.... O, mój panie gospodarzu, dejcie też ta choć odrobinę kapuściny dla małego niebożęcia! A świnia też tu nie zdechła komu? *(Potem bije cygankę i znika razem z nią za kulisami).*

Z Wieliczki.

CYGAN *(mówi)*: Haderu, maderu, moja imość kochana, dajcie ta ziemniaka dla tego bachora.
(Śpiewa): Oj, cygany, cygany, wszędzie ślad za wami,
Boście zrabowali skrzynię z talarami.

Ze Skawiny.

I.

CYGAN: A jo czygon, czo nicz nimom,
Ino jedną czyganeczkę, czo ż niom szypiom.
A źli ludzie
Wychowali czyganeczkę we psi budzie.

II.

Poszedł cygan do fabryki,
Obstalował cyganeczce na trzewiki.
A cyganka wdzięczna za to,
Śpiewała mu całe lato.

(Zamiast wyrazów »na trzewiki« i »śpiewała« wstawiają przy powtarzaniu tego czterowiersza inne, często nieestetyczne wyrazy). *Wreszcie śpiewa:*

Cyganeczka spadła z wiśnie,
Potargała se fartuszek nie umyślnie.

(Dok. n.)